

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 zł. 75 ct. miesięcznie 1 " 30 "

Z przesłanką pocztową:

w państwie austriack. 4 zlr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 3 tal. 15 sgr.
Szwecji i Danii 6 " "
Francji i Anglii 23 franków
Włoch 25 " "
Belgii i Szawajcarji 18 " "
Turcji i ka. Nad. 18 " "

Numer pojedynczy kosztuje 8 ont

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Biuro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod liczbą 91. W Krakowie: Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. W Paryżu: u całej Francji jedynie u *Ludwika Plonski*, rue des Tournelles, 20. We Wiedniu: u *Alojzego Oppelika*, Wollzeile, 22. Indziej pp. *Haasensteina & Vogler*, Wollzeile, 9. W Frankfurcie nad Menem i w Hamburgu: pp. *Haasensteina & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca ogłoszenia jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczątowane nie ulegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Przedpłata na „Gazetę Narodową” z przesyłką pocztową:

od 1. sierpnia do ostatniego września 1866 3 zł. 20 c.
do końca roku 8 " — "

Bez przesyłki pocztowej w miejscu:

od 1. sierpnia do ostatniego września 1866 2 zł. 50 c.
miesięcznie 1 " 30 "

Razem z przedpłatą na gazetę można przysłać przedpłatę na „Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych w kwocie 11 zlr.

Na Broszurę „Rozprawy o funiszach krajowych” w kwocie 65 cnt.

Na dramat s. p. Józefa Dzierżkowskiego pod tytułem „KRZYWDA I ODWET”, którego czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie pomnika, po zmniejszeniu 50 cnt.
Na KARTĘ POLSKI 2 zlr. — "

Telegramy „Gazety Narodowej.”

Berlin dnia 30. lipca. Z głównej kwatery pruskiej, z Nikolsburga, donoszą, że w sobotę ratyfikację zawieszenia broni wymieniono między Austrią a Prusami. Podpisano także umowę wstrzymania się aż do dnia 2. sierpnia od nieprzyjacielskich kroków między Prusami a Bawarją.

Florence dnia 30. lipca. Włoski rząd przystaje na zawieszenie broni. Poseł włoski w Berlinie (bawiarz) obecnie w Nikolsburgu otrzymał instrukcje. Wenecki kraj ma być bez wszelkiego warunku odstąpiony Włochom, na podstawie głosowania powszechnego.

Aschaffenburg dnia 29. lipca. Baterje pruskie wojsk, zostających pod dowództwem generała Manteuffla, tak są ustawione, iż panują nad Würzburgiem (forteca bawarska).

Hof dnia 30. lipca (w Bawarii, od granicy saskiej). Korpus rezerwy pod dowództwem księcia Meklemburbskiego zajął miasto Bayreuth.

Frankfurt dnia 29. lipca. Senat dementuje depeszę Bernusa, gdyż nie była wyprzedzeniem pełnomocnictwa i zawiera faktycznie wiele niedokładności. (Bernus jeden z burmistrzów Frankfurtu, który wezwał pomocy Anglii i Francji przeciw pruskiej grabieży.)

Berlin dnia 30. lipca. Elektor heski pojechał do głównej kwatery pruskiej.

Obecne położenie.

Mieliśmy austriacką depeszę o zawieszeniu broni, później nadeszła pruska, wczoraj wieczór doszła nas druga pruska i depesza włoska, które powyżej zamieszczamy. A jednak z tych różnorodnych źródeł nie można sobie utworzyć jasnego wyobrażenia o stanie kwestji wojennej.

Wstrzymanie się od kroków nieprzyjacielskich trwać będzie do 2. sierpnia, to jedno jest pewne. Reszta same wątpliwości. Zawarto układ o zawieszenie broni, które według depeszy austriackiej trwać ma cztery tygodnie, a według pruskiej jest bez stale wytkniętego terminu, i w pewnych wypadkach w każdej chwili może być wypowiedziane. W sobotę już wymieniono ratyfikację tego układu o zawieszenie broni. Nie wiadomo jednak, czy w tym układzie zawierają się i preliminarja pokojowe, czy więc i przedogodne warunki pokojowe Austrija ratyfikowała. Zresztą w sytuacji całej nie wiele znaczy nawet ratyfikacja preliminarjów pokojowych. Chociażby bowiem czy to Austrija czy Prusy zamierzały dalej prowadzić wojnę, a kilka lub kilkanaście dni rozejmu potrzebowały jedynie dla wypracowania zebrań sił nowych, dla przysposobienia większej ilości bronii lepszej, lub przygotowania pewnych planów politycznych, i dla tego zawierały zawieszenie broni, to każde z nich mogło przyjąć jakiegokolwiek treści preliminarja pokojowe, skoro do tego stopnia są nieobowiązujące, iż zawieszenie broni można ewentualnie w każdym czasie wypowiedzieć, a więc i układ o preliminarja pokojowe znieważać.

W tych dniach rozpoczyna się rokowania o finalny pokój. Przedogodne punkta, to tylko ogólne zarysy blade, które znaczenia prawdziwego, istotnej doniosłości dopiero wtedy nabędą, gdy będą wypełnione i ożywione szczegółami, traktatem finalnego pokoju objętymi. Zwycięzający będzie się starał, korzystne dla siebie szczegóły włożyć w ogólne zarysy przedogodne, Austrija będzie mogła dopiero wtedy ostatecznie osądzić, czy możliwą jest rzeczą przyjąć podobny pokój. Prusy używać będą presji, iż w razie nieprzyjęcia wypowiadają zaraz zawieszenie broni i dalej prowadzić będą wojnę. I Au-

strja mając jeszcze przeszło 300,000 wojska zebranego razem i siłą za Dunajem pozycję, może odierać wygórowane pruskie żądania, gotowością wypowiedzenia rozejmu. Również może powieść się Austrii ustępstwami dla Włoch zerwać solidarność ich z Prusami, i tym sposobem korzystniejsze zająć stanowisko militarne.

Zresztą Napoleon III dąży do zebraenia kongresu podczas układów pokojowych między Austrią a Prusami. Jeżeli się mu to uda, to wystąpi tam kwestja niemiecka, a obok niej zapewne i inne. Nowe mogą powstać kombinacje, nowe ugrupowanie się mocarstw. W chwili ustąpienia Austrii z Włoch i Niemiec, powinno stać się interesem europejskiej równowagi, aby Austrię zwrócić gdzieindziej, dając jej przewagę na Wschód północny i południowy. Ani Anglia, ani Francja nie może dozwolnić, aby Prusy równocześnie rozszerzały się na Zachód i brały przewagę na Wschodzie, podając rękę Moskwie.

Wszystkie te ewentualności możliwe skłaniają Austrię do rozpoczęcia układów o stały pokój. Tym tylko sposobem rozjaśni się sytuacja powszechna, odsłoń się wobec Europy prawdziwe zamiary Prus, i Austrija mogłaby wyjść z odosobnienia, jeźliby pokój nie przyszedł do skutku.

Bezwzględnie prowadzenia dalszej wojny, chociażby nawet przez zawarcie obecnie pokoju Austrija prócz Wenecji nie utraciła, życzą sobie najpierw centraliści wiedeńscy, spodziewając się, iż tym sposobem przyjdą do steru; po wtóre Madziarzy, licząc na to, iż rząd wtedy z konieczności na wszystkie ustępstwa dla nich zezwoli; po trzecim, moskalfilowie, spodziewający się, iż w dalszej wojnie wystąpi Moskwa i zagarnie Galicję. Tymczasem właśnie machinacje i demonstracje centralistów, przeciw koronie nawet, wygórowane rozszczenia Madjarów i niepewność co do ich dalszego zachowania się, wreszcie obawa, iż w razie nieszczęśliwej dalszej wojny, Moskwa gotowa skorzysta z położenia Austrii i istotnie zająć Galicję, nakłaniają widocznie gabinet austriacki do pokojowych z Prusami układów, lub przynajmniej do wyczekiwania wśród układów, pomyślniejszego zwrotu okoliczności politycznych.

Przegląd polityczny.

Wspominaliśmy już wczoraj, że namiestnictwo wiedeńskie wezwało tamtejszą gminę żydowską, by między innymi członkami zarządzała składki na utworzenie dwu batalionów ochotniczych. Z Pressy dowiadujemy się, że nie chodziło tam jedynie o składki, lecz o wystawienie własnego korpusu ochotniczego. *Presse* burza się tem wezwaniem i pyta: „Czyż chce rząd, aby wróciły czasy Makabeuszów i ażeby ich czynny wywołali państwo z kłopotów dzisiejszych? Czyż także może ksiądz kościoła i klasztor katolickie i innych wyznań, czyż także bracia Joanicie wezwani zostana do formowania oddziałów zbrojnych?” — Przełożeni wiedeńskiej gminy żydowskiej odpowiedzieli namiestnictwu, że ani osobnych korpusów tworzyć, ani osobno pomiędzy członkami gminy żydowskiej zbierać nie będą, gdyż żydzi wiedeńscy wspólnie z innymi mieszkańcami ponoszą wszelkie ciężary, że przełożeni wiedeńskiej gminy żydowskiej nie czują się nawet upoważnieni pomiędzy członkami tej gminy zarządzą i zbierać osobnych składok, coby wyglądało na jakiś podatek wyznaniowy i t. d. *Presse* donosi także, że podobne wezwanie odesłano także do lwowskiej gminy żydowskiej. Lwowscy żydzi, jeżeli ich rząd wezwie, by osobny żydowski utworzyli legion, nie będą mogli takiej dać rządowi odpowiedzi, jaką dali żydzi wiedeńscy; wiadomo bowiem, że nawet w najnowszym czasie wyłączają się żydzi z reszty społeczności lwowskiej, uważając się za całość odrębną. Wiadomo, że mają zupełnie odrębny komitet centralny, zajmujący się zbieraniem pomiędzy żydami składki pieniężnych, szarpij, bandażów i t. d. dla rannych. Komitet żydowski lwowski nie połączył się dotąd i nie chce się połączyć z krajowym komitetem centralnym. Zdaje się, że jedną z pobudek tego wezwania rządowego, wystosowanego do żydów, by osobno tworzyli legion ochotniczy, jest także okoliczność, że rząd musiał przyjąć do przekonania, iż stosunkowo do ludności chrześcijańskiej, tylko bardzo mała liczba ludności wyznania mojżeszowego służy w szeregach armii, chce ich zapewne więc wezwaniem do formowania korpusów osobnych ochotniczych, zachęcić do niesienia czynnej pomocy rządowi.

Dzienniki węgierskie polemizują z wiedeńskimi z powodu, że te ostatnie wyrzucają Węgrom, iż teraz, w chwili tak dla rządu krytycznej, domagają się od niego ustępstw dla siebie i przywrócenia konstytucji. *Hon* pisze: „Powiadają, że Węgrzy nie powinni wtedy domagać się koncesji od rządu, gdy tenże jest pod presją; w takiej chwili nie może on czynić koncesji, aby nie wyglądało, iż on pod presją będąc zmuszony był do ustępstw. Jesteśmy więc w takim zagadkowym położeniu: Domagają się Węgrzy konstytucji swej w chwili, gdy rząd jest pod presją, wtedy on nie może dać konstytucji. Domagają się Węgrzy wtedy, kiedy rząd nie jest pod presją, to rząd wtedy nie potrzebuje dawać konstytucji. Podnosimy my głos podczas presji, wtedy mówią nam, że my postępujemy bez taktu; jeżeli milczymy, to powiadają: że

Wojna w roku 1866.

(Dokończenie.)

Dla czego armia północna austriacka, która powinna była być co najmniej równą liczebnie dwóm armiom, księcia Fryderyka Karola i księcia następcy tronu, pozwoliła Prusakom wtargnąć do Saksonii, kraju sprzymierzonego i przylegającego do terytorjów austriackich? Dla czego nie zajęła i nie broniła tych równin, gdzie od wieków zawsze rozstrzygał się los Niemiec i gdzie niezaprzeczona wyższość jej jazdy i wyższość jej artylerji zapewniały Austriakom niezmierną przewagę? Dla czego zdecydowała się przyjąć wojnę odporną — i jeżeli to była wojna tylko odporna, dla czego nie broniła wąwozów, którei armia pruska wtargnęła do Czech? A jednak był to grunt najprzystajniejszy dla armii, zachowującej postawę odporną. Mamyż odpowiedzieć na to i na inne jeszcze zapytania, oskarżeniem o niedbalost i o powolnost? Trudno rozstrzygać kwestję tak delikatną; zdaje się sprawiedliwsiem, bez oskarżania kogokolwiek, wykazać znakomitą działalność Prusaków i zręczność, z jaką używali środków przewozowych, umieli szybko posuwać naprzód armię i na wszystkich polach bitew ukazywać się w prze ważnej liczbie. Zresztą wkrótce będziemy dostatecznie objaśnieni w tym względzie, nietylko ze sprawozdań prywatnych, ale nadto z rządowego śledztwa, które cesarz austriacki zarządził.

Kiedy starano się, a przynajmniej należało się starać o zapewnienie liczebnej wyższości armii północnej, Austriacy nie podobnego nie uczynili na swej granicy południowej. Prawie wszystkie świadectwa zgodnie potwierdzają, że armia pod rozkazami arcyksięcia Albrechta, syna sławnego arcyksięcia Karola, nie dochodziła

liczby 200,000 ludzi, t. j. prawie połowy tego, co Włosi mogli przeciw niej postawić. Przyjmując tak wielką liczebną różnicę, Austriacy niewątpliwie pokładali zaufanie w sile swych pozycj — i zaufanie to było uzasadnione.

Alpy Tyrolu, należące do Austrii i stanowiące prawie całą jej granicę, tworzą kraj niedostępny, który zawsze omijały armie nieprzyjacielskie. Jest to naturalna forteca, zajmowana przez górali, namiętnie przywiązanych do domu austriackiego, dzielnych strzelców, doskonale obozowanych z miejscowosciami i zdolnych energicznie bronić swych gór rodzinnych. Francuzi przekonali się o tem z własnego doświadczenia w r. 1809, generał Garibaldi mógł się o tem z kolej przekonać w roku 1866. — Jest to terytorjum, które zawsze szanowały armie nieprzyjacielskie. Gdy toczono wojnę ze wschodu na zachód lub z zachodu na wschód, armie brały kierunek doliny Dunaju lub Padu; gdy prowadzono wojnę z północy na południe, z Niemiec we Włoszech lub odwrotnie, zawsze obierano drogę przez doliny a stoku Alp, to jest przez sławny dzisiejszy czworobok fortec.

Tamtędy przechodził Napoleon, posuwając swój pochód zwycięzki aż do Leoben, nie dla tego, że to była najłatwiejsza droga za jego czasów, lecz że nie mógł mieć innej. Niezliczone potoki, rzeki, jak Pad i Adyga, jeziora, stawy, trzęsawiska, płdzące gorączki, tworzyły za jego czasów niezmiernie przeszkody, tak wielkie, że musiał odnosić zwycięztwa prawie w każdej wiosce, którą napotkała jego armia. Większa część nazw, zapisanych na mapie tej okolicy, przypomina sławne przewagi armii francuskiej i stała się na całym świecie popularną, świadcząc zarazem, jak okolicę te są pod względem topograficznym ważne w wojnie obronnej. Już ta droga była bardzo niedogodna, a przecieź jedynie dostępną. Owoż, od lat 30 sztuka inżynierji wojskowej studjowała wszystkie naturalne przeszkody w tym kraju, aby je systematycznie uzupełnić fortyfikacjami, które kosztowały sumy

niezmiernie i utworzyły ogół pozycj wojskowych, najpotężniejszych na świecie. Nazywają je czworobokiem fortec, i słusznie; gdyż, żeby zdać sobie sprawę z położenia, nie dość jest mieć na uwadze cztery fortece, stojące w jego kątach, Peschiera i Mantua, Verona i Legnano; należy jeszcze uważać całość jako rozległy, 100 mil kwadratowych obejmujący obóz oszańcowany, którego wszystkie części osłaniają się wzajemnie, zachowując każda swą niezależność obronną. Tu wielka armia, zewsząd zasłonięta fortyfikacjami, które trębą zdobywać regularnym oblężeniem, może ze wszystkich stron czekać nieprzyjaciela, zmuszając go do obierania najniekorzystniejszych linii marszu i ataku, i do przyjęcia bitwy dla poparcia oblężenia, — gdy sama pod osłoną armat fortecznych może w każdej chwili rozpocząć działania zaczepne we wszystkich kierunkach, a w razie niepowodzenia, czekać na posiłki w koszarach i fortecach. To też nie należy zbyt nieprzebieżnie uważać wagi do liczebnej wyższości Włoch na tej granicy, i honor ich wojskowy nie także nie usterpił przez klęskę pod Custoza. Owszem byłby to najslawniejszy czyn młodej armii włoskiej, jeźliby zdolna wyparować Austriaków z tak silnej pozycji.

Kwestja broni odegrała bardzo ważną rolę w tej kampanii. Dawniej wszystkie państwa miały broń jednakową; karabiny, armaty, były jednakiego kalibru tak dalece, że można było zbierać kule nieprzyjaciela i odesłać mu je z powrotem. Zdarzało się to nieraz przy oblężeniach. Pod St. Jean d'Acere, gdzie Francuzi mało mieli amunicji, armaty ich w znacznej części nabijane były kulami, rzucanymi z fortecy i floty angielskiej; placono za nie żołnierzom, którzy je przynosili. To samo się działo w r. 1854 i 1855 pod Sebastopolem. Dziś rzecz się ma inaczej. Każde państwo ma swoje własne kalibry, i nietylko kalibry, ale bronie zupełnie różne od tych, jakich używają sąsiedzi. Rezultat to nieuchronny usiłowań studjów i doskonale-

nia broni gwintowych, oraz różnicy teorji i doktryn w tym nowym przedmiocie.

Wprawdzie większa część wynalazków i projektów oddawna była znana różnym rządóm, chociaż publiczność dopiero za dni naszych dowiedziała się o ich istnieniu. Tak dopiero w r. 1859, po wojnie włoskiej, nalazaliśmy o działach gwintowych (złobkowanych), kiedy już w r. 1842. pułkownik Treuille de Beaulieu, któremu zaszczyt tego wynalazku się należy, robił z niemi pierwsze próby. Niemniej dłużej próby przechodził karabin iglicowy, *Zündnadelgewehr*, na który teraz zwrócone są oczy wszystkich wojskowych.

W istocie, już w r. 1841, po długich latach studjów i doświadczeń, profesor chemii na uniwersytecie w Jena, Döbereiner, zmarły w 1848, proponował w Berlinie tę broń, którą dziś mają wszystkie wojska pruskie. Żywo zalecany przez jednego, ganiony przez drugich, karabin iglicowy zdawał się być zrazu lichym wynalazkiem. Do r. 1849 rozdano wojsku kilka tysięcy sztuk sposobem próby; gdy jednak w tym roku korpus armii pod dowództwem księcia pruskiego, dzisiejszego króla Wilhelma I, odbywał w dolinie Renu kampanję, która się zakończyła oblężeniem Rastattu, okazała się praktycznie wielką skuteczność nowej broni, i pomimo upartych krytyk, postanowiono opatrzyć w nią wszystkie wojska piechoty i jazdy.

Wszelako dopiero kampania duńska a następnie wszystko ta, której teraz byliśmy świadkami, zwróciła publiczną uwagę na karabin iglicowy. Tymczasem oficerowie i ludzie fachowi wciąż pracowali nad utworzeniem broni, równie skutecznej a nawet wyższej; ale ich prace nie wychodziły z obrębu komitetów lub komisj i nie zachęcały do doświadczeń w innych krajach. Co do rządów, żrzące zapewne ogromnymi wydatkami na nowe uzbrojenie piechoty, cierpliwie czekały, aż komitety i komisje złożą raporty o swych studjach i doświadczeniach. Nie

my sami niczego nie żądamy. Węgrom więc podczas presji nie można robić koncesji, ale ktoś żąda koncesji? Jest tu mowa nie o koncesjach, lecz o konstytucyjnym prawie Węgier, o istniejących traktatach, a nie o wymuszeniu mających. Jeżeli kłopoty, które się walą na dyplomatów austriackich, nazywają się presją, w takim razie musimy się istotnie wyrzec nadziei, by ludzkie dojrzałości dożyły czasu, w którym austriacy mężowie stanu będą w położeniu, by mogli nie pod presją pomówić o sprawach węgierskich.

Miasto Preszburg podało pod dniem 24. bm. prośbę do cesarza, by raczył ogłosić miasto do otwartem, nieobrońnem, i by je wyłączył z zakresu operacji wojennych, ochraniając tym sposobem od możliwego zniszczenia.

Do Pester Lloyd'a piszą z Wiednia, że w chwili ostatniej przed zawarciem umowy o powstrzymanie kroków nieprzyjacielskich, zwyciężyło w ministerstwie stronnictwo pokojowe i wszyscy ministrowie, z wyjątkiem ministra wojny i kanclerza chorwackiego, fmp. Kuszewicza głosowali za pokojem. Nawet hr. Meusdorff, który długi czas o zawarciu pokoju słyszeć nie chciał, doradzał w końcu, by przyjąć prusko-francuskie propozycje. Także na naradzie marszałków zgodzono się wreszcie na zawarcie pokoju, choć bardzo poważne głosy przemawiały za wojną. Decydującym był jednak głos fmp. Johna, szefa sztabu generalnego, który przyłączył się do stronnictwa pokojowego, i ze stanowiska wojskowego za pokojem przemawiał. Jen. John miał stanowczo potępić plan kampanii na północnej widowni wojny.

Debatte polemizując z N. fr. Pr., która jak już donieśliśmy przemawia teraz za utworzeniem ministerstwa koalicyjnego tj. złożonego z reprezentantów różnych narodowości, powiada: „Co do Polaków, to pragniemy z całego serca, aby oko monarchy padło łaskawie na którą z polskich znakomitości... Dotąd, o ile wiemy, dopro wadził tylko jeden Polak do stopnia sekretarza ministerjalnego, i pod tym względem trudno hr. Belcrediemu oszczędzić zarzutu, że w tym kierunku, w odwiecznym zaufaniu, okazanego temu przez Polaków, nie uczynił. Mimo to i dziś jeszcze Polacy przesłaliby hr. Belcrediemu wotum zaufania, choć rozumie się samo przez się, że gdyby wezwano do rady korony męża ich narodowości, znaleźliby w tem Polacy wielkie zadowolenie i zaspokojenie co do przyszłości swojej.“

Grazer Tagesp. pisze, że wszyscy arcyksiążęta, aby zabezpieczyć swoje dobra prywatne, na wypadek, gdyby nieprzyjacielskie wojska dalej zwyciężały i gdyby okupacja ich coraz bardziej się rozszerzała, odstąpiłi „formalnie” wszystkie swoje, mianowicie w Węgrzech leżące dobra ziemskie cesarzowi meksykańskiemu. Oduśne kontrakta spisano u jednego z adwokatów wiedeńskich.

W Pradze na Hradecynie, zamku królewskim, w którym do niedawna mieszkał cesarz Ferdynand, powiewa czarno-biała chorągiew pruska. Mieszka tam obecnie komendantwojsk pruskich, generał Rosenberg—Graszczński. Kardynał arcybiskup ks. Schwarzenberg prosił osobicie generała, aby gdzieindziej obrał sobie mieszkanie; generał odpowiedział bardzo grzecznie, że tego uczynić nie może, gdyż jest to już zwyczajem pruskim, by najwyższy oficer pruski zajmował mieszkanie w zajętym przez wojska pruskie mieście w najwspanialszym mieście budynku.

Niemcy. D. Allg. Ztg. z 25. bm. donosi, że około stu członków stronnictwa liberalnego ogłosiło uchwałę co do uorganizowania w Saksonii wyborów do parlamentu niemieckiego.

Hamburger Corr. pisze pod d. 26. bm., że w przyszłym tygodniu odbędzie się w Hamburgu posiedzenie zgromadzenia obywateli, dla naradzenia się nad przygotowaniami do wyborów dwóch posłów do parlamentu niemieckiego.

Berliński urzędowy Staatsanzeiger usprawiedliwia kontrybucję 25-milionową, nałożoną na Frankfurt, podając za powody tej wysokiej kon-

trybucji systematyczną nieprzyjaźń rządu frankfurckiego przeciwko Prusom, cierpliwie znoszące obrzy majestatu, wyrządzanej królowi pruskiemu, gwałcenie traktatów, wyrządzenie szkody własności pruskiej i współdziałanie w koalicyi austriackiej przeciw Prusom.

Dzienniki francuskie z największym oburzeniem piszą o postępowaniu Prusaków w Frankfurcie. Nawet Monitor urzędowy gawę rządy pruskiej z powodu wysokości nałożonej na Frankfurt kontrybucji. Le Temps powiada, że postępowanie Prusaków we Frankfurcie wyświeca cywilizację i liberalizm pruski, które jak widać, od r. 1814 i 1815 nie o wiele się zmieniły. Rozpisane dotąd we Frankfurcie kontrybucje wojenne wynosiły przeszło 60 milionów franków, co licząc na 60,000 mieszkańców czyni po 1000 franków od głowy. L'Estandar zaś powiada: „Nie można przypuścić, żeby generałowie armii, która właśnie odkryła się chwałą na pobojowiskach, zbezczeszcili swoje szlify i kraj swój, obchodząc się z bezbronem miastem z całą dziką surowością wojenną. Nawet l'Opinion nat., która tak mocno teraz sprzyja Prusakom, nie chce wierzyć, by generał Manteuffel z takim w Frankfurcie postępował barbarzyństwem.“ Depesze donoszące o tem — mówi l'Opinion nat. — muszą fałszywe podawać wiadomości. Avenir nat. wreszcie woła: „Pierwszy raz się wydarza, by miasto otwarte, bezbrońne, w taki sposób łupiono. Czyni tak dzikie, są nieznane w dziejach wojennych. To skandal i t. d. Miasto wytrwa w swoim oporze, a jeżeli generał Manteuffel chce, niech je bombarduje. Będzie to niezmyta plama na imieniu pruskiem.“

Anglia. O ostatnich demonstracjach w Hyde-park, o których już wspominaliśmy, pisze la France:

Demonstracje reformistowskie w Hyde-Park przedstawiają dość groźny charakter. P. Coffey, jeden z głównych przewodzców i mowców, odzywał się w wyrazach, których lat temu kilka nie słuchano bez protestacji. „Liga reformistowska, powiedział on, jest gotowa do rozstrzygnięcia kwestji, czy parki są własnością korony czy też własnością narodu, który za nie zapłacił.“ Mówił on z wielką gwałtownością o aristokracji angielskiej w ogólności i o hrabim Shaftesbury w szczególności, i zakończył oświadczeniem, że lud angielski powienu uzyskać jak najrychlej prawo głosowania, gdyż inaczej miliony obywateli postanowią wyemigrować. Mowa p. Coffey przyjęta została z zapalem. Ajencji polityczny tak pisał jak i konni, w liczbie 1800, wezwani zostali do powstrzymania ludu. Liczba tych agentów może dać wyobrażenie o niezmiernych tłumach, które cisnęły się do zamkniętych krat Hyde-Parku. Times powiada, że nie zważając na policję i na obecność kompanii grenadierów gwardji i oddziału horse-guards, tłum docisnął się do Hyde-Parku. Wejścia były strzeżone, lecz tłum powyłamywał kraty. Żołnierze depomagali ludowi i przyklastkwano im z zapalem łatwym do zrozumienia, gdy otwierali tłumowi wejścia do parku, do którego mieli wbrońić wstęp. Zgromadziło się kilka mityngów. Uchwalono nie jedną rezolucję. Jedną z nich, podaną przez Timesa, brzmi jak następuje: „Mityng potępił w sposób jak najenergiczny i najpoważniejszy pretensję ministerstwa do panowania nad tym krajem za pomocą siły; potępił on niesprawiedliwość, z jaką ministerstwo kompromituje powagę rządu, usiłując wywołać zajścia pomiędzy ludem i służbą, przetrznaną do pilnowania porządku publicznego. Postanawia on, że deputacja, złożona najmniej z 6 osób, doręczy królowej petycję, podpisaną przez przyznanego w imieniu mityngu. Petycja ta żądać będzie od królowej usunięcia hr. Derby i jego kolegów, oraz utworzenia ministerstwa, dbalszego o ochranianie życia poddanych J.K.M. i o pełnienie obowiązków swego wysokiego stanowiska.“ Petycja, mileżąca i nieruchoma, była przytomną rozprawom i mowom. Lud rozszedł się w należytym porządku. O godz. 10. wieczorem nie było już nikogo w Hyde-Parku

Na posiedzeniu Izby lordów dnia następnego, t. j. d. 24. bm. odbytem, brouil lord Derby środków, przedsięwziętych wczoraj dla przeskrozenia mityngu w Hyde-parku. Wynurzył on ubolewanie z powodu wyuikłych zaburzeń, którzy atoli nie przypisuje klasie robotniczej. — W Izbie niższej p. Walpole usprawiedliwił ze stanowiska legalnego środki przedsięwzięte. Zaprzeczył on energicznie, jakoby był przeciwnym wolności rozpraw i prawu zgromadzenia się. Ubolewa on mocno, że musi donieść, iż nowe zawichczenia miały dziś miejsce. P. Layard powstawał na rząd, obwiniając go o wywołanie rozruchów za pomocą środków, które miały na celu zapobieżenie im.

Z południowego teatru wojny.

Mamy trzy proklamacje, ściągające się jedno do obrony, drugie do zdobycia Tyrolu, mianowicie południowej jego części.

Najj. Pau wydał pod d. 17. bm. następującą odezwę do mieszkańców Tyrolu i Vorarlbergu:

„Do mego wiernego ludu w Tyrolu!

„Nieszczęsne wypadki na północnej widowni wojny uczyniły zasilenie Mojej armji północnej częścią Mojej zwycięskiej południowej armji nieodbitie potrzebnem. Niestety, wzmagają się tym sposobem niebezpieczeństwa, granicom Mojego drogiego Tyrolu zagrażające, i dzisiaj więcej jak kiedykolwiek indziej zależy na tem, aby cała siła ludu, aby wszyscy zdolni do boju mężczyźni stanęli przy boku Mojej armji walczącej. Do Mego zawsze wiernego ludu tyrolskiego odzywam się, aby w obronie swojej rodzinnej ziemi teraz z podwójną wystąpił siłą i z Memi dzielnymi wojskami rywalizować w szlachetnem poświęceniu dla najświętszych dóbr, dla Boga, cesarza i ojczyzny. Wnuki okażą się godnymi słynnych przodków. To zaufanie wkorzone niepokonanie w piersi Waszego cesarza. Franciszek Józef.“

W następnym jej wydał gubernator Tyrolu, ks. Lobkowitz, po naradzeniu się z generałami hr. Castiglione i Kuhn w Trydencie, proklamację z Innsbruku d. 22. lipca, która opiewa:

„Przeświadczony głęboko, że odezwa Jego ck Mości, naszego Najmilsiejszego Paua, z d. 17. bm. wszędzie patriotycznego ducha poświęcił już istniejącego, do istotnego zapalu rozpaleniem, miałbym się za zapamiętałca, gdybym do potęgowania tego zapalu jeszcze mój głos chciał przyczynić. Jeżeli przeciw czuje konieczność wystosowania kilku słów do ludności, to tylko w tym celu, aby podać ogólny rys sposobu, w jaki tak ludzie pojedynczy jak i całe powiaty czynność swoją, urządzić winny, aby szybko i odpowiednio zamierzonego dopięć celu.

„Jak wiadomo, w południowych częściach Tyrolu poposłite ruszenie już jest zupełnie w ten sposób zorganizowane i do użycia każdej chwili gotowe, że trudno aby jakiej potędze ziemskiej się udało, mianowicie w ciałniejszych dolinach górnego Innu i rzeki Eisack dotrzeć na północ, nie wystawiając się według zarządzonych albo od natury wskazanych sposobów obrony na jawną zagładę.

„O ile zatem człowiek obliczyć zdola, trudno, aby poposłite ruszenie w północnych powiatach w samej rzeczy w myśl ordynacji obrony krajowej z du. 4. lipca 1864 r. było użyte. Jeżeli zachowamy te miejscowe stosunki na oku, to zadanie pojedynczych powiatów samo z siebie wyplynie. W położonych na południe Brenneru (góry przedzielającej Tyrol północny czyli niemiecki od południowego czyli włoskiego) powiatach wejdzie obowiązek poposłitego ruszenia najpierw w życie; natomiast w powiatach górnej i dolnej doliny Innu, tudzież doliny Wipptal, tj. w powiatach Inszpruk miasto i okolica, Steinach, Mieders, Hall, Schwarz, Fügen, Zell, Rattenberg, Kufstein, Kitzbuehel, Hopfgarten, Telfs, Gilz, Imst i Reutte, gdzie konieczność

zbrojnego powstania poposłitego ruszenia bynajmniej nie jest prawdopodobną, okazuje się świętym obowiązkiem, aby za ziomkami swoimi z południa nie pozostawali w tyle, lecz owszem masami albo w kompanie się organizując albo się werbując, na granicę kraju wyruszali.

„Warunki werbunku, tudzież wyjątkowo przekraczające ustawę wyszczególnienia strzelców, mianowicie co do dodatku na mundur i obuwie, podane będą równocześnie osobno do publicznej wiadomości.

„W głębi serca zawsze pragnę najgorzej strzeżeniu interesów kraju według wszystkich sił moich, zwracałem się już kilkakrot w czasach spokojnych z otuchą do tej ludności, a zawsze z najlepszym skutkiem. Oby mój głos w tych ciężkich czasach nie przeczłmiał na próżno, a siła Tyrolu oby niewyłącznie w wskazany przeżmienie sposób poręczająca się ku odparciu nieprzyjaciela!

„A nakoniec, dając słowo, że mego ukochanego, że tego wiernego, tego walecznego Tyrolu w dniach niebezpieczeństwa nie opuścę.“

Tak się kończy odezwa cesarskiego namiestnika Tyrolu. Posłuchajmy co mówi Garibaldi w dziennym rozkazie swoim, datowanym z głównej kwatery Storo (już w Tyrolu) z d. 14. lipca, do swoich ochotników:

„Ochotnicy włoscy! Przekroczyliśmy zakazaną od dyplomacji granicę, granicę, której przyroda nie pociągła. Wstąpiwszy na ziemię Trydentyską ciągle jeszcze na włoskiej stolicy ziemi. Wam przypada szczęście przywrócenia jej wolności, wydzierając przystęp obcemu pragnieniu rozboju. Ale do umożliwienia tej wzniosłej misji trzeba umieć ponosić ciężkie ofiary. Wy tego będziecie chcieli. Ani długie marsze po skałach, ani zużycie, ani niedostatek nie zdolają osłabić waszej niepokonanej odwagi. Ci, co na głos ojezyny do mnie pospieszyli, tuszę, iż przybyli z stałym postanowieniem, nie tylko walczyć bez bojaźni, ale i cierpieć bez szemrania. Ochotnicy winni dawać przykład z siebie.

„Niepotrzebnie zatem wzywałbym was, abyście po przyjacielsku obchodzili się z tą poczytną ludnością, której tyrania austriacka nigdy ani groźbami ugłąć, ani pokusami uwieść nie zdołała. Przyjmując was tak serdecznie, składają już od pierwszej chwili świadectwo swego z wami pokrewieństwa, i najwymowniej oraz zbijają lichy oszczerstwo, co patriotyzm ich w wątpliwostę podać chciało. Zarówno cieszy ich uczucie, iż są wolnymi i że już was za braci uważać mogą.

„Przekonaui jestem, że nikt pomiędzy wami nie zapomni mego polecenia, i czynami ani słowy brutalnemi nie splami honoru Italii, co też i nieublaganie karać postanowilem.

Józef Garibaldi.“

Z północnego teatru wojny.

Od wydania krótkich telegramów o rezultacie bitwy königratzkiej aż do bitwy pod Blumenau, upłynęło dni 19. Sama odległość Königratzu od Blumenau wskazuje ogromną zmianę sytuacji, która się dokonała w tym przeciągu czasu. Pruski Staatsanzeiger pisze codzienną kronikę ruchów armji pruskiej Aemliche Mittheilungen vom Kriegsschauplatze, podają reguluarie wszystkie ważniejsze szczegóły z postępu operacji pruskich, szczegóły zewszeczmiar jednostronne. Publiczność czuje konieczną potrzebę objaśnienia; wszak nieobojętni są dla niej wypadki, z których każdy strzał odbija się bolesnem echem w stu tysiącach rodzin. Dotąd wszakże nadaremnie czekamy na relacje urzędowe z głównej kwatery austriackiej o faktach dokonanych.

Pominąwszy już wszystkie inne względy, wskazyemy tylko jedną dziwną niekonsekwencję takiego postępowania. Ze źródeł pruskich wiemy, że na dniu 15. bm. stoczona była bitwa w okolicy Przyrowa na Morawii. Prusacy nazywa-

mniej jednak we Francji i gdzieindziej dobrze był znany pruski karabin iglicowy.

Główna i bardzo ważna zaleta karabina pruskiego jest ta, iż wydaje nierównie szybsze strzały, niż broń palna używane w innych krajach Europy. Wprawny i wykształcony żołnierz może wypalić dwaście trzy razy w ciągu trzech minut, czyli dać 8 strzałów na minutę. W praktyce, podczas bitwy, nie osiąga się takich rezultatów; ale zawsze żołnierze mogą z karabina pruskiego strzelać pięć razy na minutę, gdy w tym samym przeciągu czasu każda inna broń palna, choćby najlepsza, ledwie półtora strzału wydać może.

Możność rzućcia na nieprzyjaciela czterech kul w zamian za jedną, wydała się w Prusach tak wielką korzyścią, że dla niej zaniedbano inne względy. Tak, pod względem celności, doniosłości i siły rzutu, karabin pruski wiele zostawia do życzenia. Z doświadczeń najstaranniej czynionych, pokazalo się, że celność jego jest dobrą w odległości 300 kroków, że słabnie o 400 kroków, jest bardzo lichą o 500 kroków, a o 600 zupełnie znika, gdyż w takiej odległości karabin pruski traci siłę rzutu. Kule, nawet nowego modelu, wyszrotzone z odległości 600 kroków, padają u stóp tarczy celowej, prawie nie zmieniając, co dowodzi, że nie miały żadnej siły przy upadku, gdy strzelby innych armij w Europie silnie rażą w odległości 1.200 a nawet 1.500 kroków.

Lepszą daleko od karabina pruskiego, jest strzelba francuzka wynalazku pana Chassepot, w którą już jeden batalion gwardji cesarskiej, obecnie będący w obozie Chalons, jest zaopatrzone. Pod względem szybkości strzałów, broń ta przewyższa pruską, gdyż z karabina Chassepot można wystrzelić 12 razy na minutę. Wyszczym on jest także pod względem doniosłości strzałów, bo można nim rażić z odległości 1500 kroków.

Jakkolwiekbydz, Austriacy na swoje nieszczęście nie mieli broni, którąby mogli posta-

wić naprzeciw karabina pruskiego. Ich strzelby nabijane z przodu, pomimo wielką celność i doniosłość, rzuciły jedną kulę na pięć nieprzyjacielskich. Wprawdzie naczelny wódz austriacki przewidując tę wyższość nieprzyjaciela, myślał jej zaradzić częstem używaniem bagnetu. Rada dobra, ale niepodobna prawie do wykonania. Karabin pruski raził o 300 kroków; przestrzeń to zbyt wielka, gdy ją trzeba przebywać wśród niestanownego gradu kul. Generał Beudek, który pod Solferino dowiódł niepospolitych talentów wojskowych i energii, powinien był pamiętać, że w owej bitawli ani francuzka, ani austriacka jazda nie mogły dosięgnąć pałasami stojącej naprzeciw nich piechoty. Z obu stron żywość ciągle podtrzymwanego ognia udaremniała ataki, pomimo niezaprzeczonego meztwa kawalerji sztyw. A jednak konie prędzej biegną niż ludzie, z obu stron używano tylko zwyczajnej broni palnej.

Byłoby zbyt śmiałości, dziś już wydawać sąd o wszystkich wypadkach krótkiej i krwawej kampanii r. 1866; wszelako możemy wyciągnąć z niej niektóre wnioski i prawdy ogólne.

Długie wojny stały się teraz niemożliwemi w Europie, a przynajmniej muszą być koniecznie przerywane przez długie rozejmy. Rozwój ogólnego bogactwa, ulepszenie komunikacji i środków przewozowych, nadzwyczajny postęp w udoskonaleniu machin wojennych, pozwalają rzucać na polu bitwy masy wojsk, o jakich dawniej nie miano wyobrażenia, i przygotować starcia, wobec których najstraszniejsze bitwy dawnych czasów zdają się być niewinnymi siałkami; za to uodzwyczajających tych wysiłków nie mogą długo znieść ani zwycięzcy, ani zwyciężeni. W ciągu kilku dni tyle się traci ludzi i materiałów, że musi nastąpić wyczerpanie sił i przerwa w działaniach. Zrazu na widok tych okropnych rzezi myśl cofa się przerażona. Wehodać atoli w głab rzeczy, nie trzeba żałować warunków, w jakich dawniej toczyły się

wojny. Dziś niewątpliwie pada więcej ludzi w mniejszym przeciągu czasu; ale za to liczba tych, co umierali powolną śmiercią w wszelkie choroby, jakie armie za sobą ciągną, jest dziś nieporównanie mniejszą. Generał Preval obrachował, że w systemie dawnych wojen na jednego żołnierza, poległego na placu boju, najmniej dwóch umierało z chorób po drogach i szpitalach; żeby jednak tak dalece osłabić przeciwnika, aby go zmusić do zawarcia pokoju, trzeba było nieskończenie dłuższego czasu, czasu srogiej nędzy dla żołnierzy i ludów. W ogóle, by osiągnąć cel wojny, to jest pokój, nie poświęcano mniej ofiar niż dzisiaj, ale męczono je nierównie dłużej. Mniej padało śmiercią walczących na placu boju, więcej marło z wycieńczenia, gorączek i biegnucek. Żaden żołnierz nie zawahał się, gdyby mu dano do wyboru, między jedną a drugą śmiercią.

Wyboru reszta być nie może. Czy wojna jest dziś więcej lub mniej morderczą, czy żalujem lub nie żalujem przeszłości, są to czcze dyskusje; uajważniejszą jest ta prawda, że za dni naszych, potwór wojny pochłaniając na swój użytek dzieła pokoju, umiejętności i przemysłu, może od razu, w pierwszych poruszeniach, zadać stanowcze ciosy armiom najliczejszym, najdzielniejszym i najlepiej zorganizowanym. Nigdy jeszcze pośpiech, oszczędzanie czasu, szybkość działania, wynikająca bądź z kombinacji wodza, bądź z potęgi machin wojennych, nie były pewniejszą rekojmią siły i powodzenia. W r. 1859 Francuzi stoczyli pierwszą bitwę pod Montebello d. 20. maja, a d. 24. czerwca ostatnią pod Solferino, po której Austria przyjęła pokój w Villafranca. W roku 1866 wojna wypowiedziana została dnia 14. czerwca w uchwale bundestagu, nakazującej uruchomienie armij związkowych, a już 18. czerwca Prusacy zajęli Drezno; pierwsze bitwy z Austriakami stoczyli 25. czerwca, a bitwę pod Königrätz wygrali d. 3. lipca; nazajutrz d. 4. lipca już ce-

sarz Franciszek Józef prosił Francji o pośrednictwo.

Trudno byłoby ze stauowiska moralności usprawiedliwić tezy, których brouil p. Bismark, i postępowanie jego w celu sprowadzenia wojny; wszelako byłoby niedorzecznością nie uznawać, że rząd pruski bardzo przeornie przygotował te wojnę, i że tak umiejętnie kierował działaniami na polu dyplomatycznym i widowni wojny, iż prawie pewnym był zupełnego powodzenia.

Austriacy, którzy nie mieli po swej stronie korzyści, jakie miecby powinni, jeżliby prowadzili wojnę z taką energią jak ich przeciwnicy, zostali na wszystkich punktach zwyciężeni i pobici w ciągu tygodnia. Niewątpliwie, popełnili wielkie błędy, chociaż nie jest jeszcze wiadomo, na kogo spada za nie odpowiedzialność. Wiemy jednak dziś już tyle, iż możemy śmiało powiedzieć, że nie do armii trzeba mieć preteuszę, i że byłoby równie niesprawiedliwym jak niepolitycznym, jej przypisywać następstwa błędów, które kto inny popełnił. Armia ta, fatalnie skazana na klęskę, szlachetnie spełnia swoją powinność. W każdej nieszczeńliwej bitwie, w której stale miała przeciw sobie przeważne siły i piorunującą potęgę broni, armia ta walczyła mężnie, bohatercko, i nigdy nie okazała najmniejszej słabości. Nie jej to wina, jeżli nie była nalezycie przygotowana do boju, i jeżli nie miała karabinów iglicowych. Straty jej są niezmiernie: z jakie sto tysięcy ludzi zabitych, ranionych i wziętych do niewoli w ciągu tygodnia. Ale sama owa wielkość ofiar świadczy, że armia ta ma wszelkie prawa do szacunku, i że na jej sztandarach, krwią zbroczonych, nie ma miejsca na piętno hańby.

(Revue des deux Mondes).

ją bitwą pod Towaczowem. O bitwie tej dotąd nie było ani słówka wzmianki urzędowej z źródła austrjackiego. W dziejach Austrii dotąd ona nie istniała; tymczasem Wiener Zig. z d. 23. b. m. podaje naraz parę imion oficerów austrjackich, którzy zginęli, lub mają być ciężko ranni w bitwie pod Dubelem dnia 15. b. m. Domysł tylko naprowadza, że to ta sama bitwa, którą Prusacy od swojej pozycji nazwali bitwą pod Towaczowem. W dawniejszych spisach spotykaliśmy się również z nazwiskami miejscowości, n. p. Schweinschaedl, o których pierwiej nikt nie wiedział. że były widownią walki w terenie znaczniejszej wojnie. Z kombinacji tylko można dojść że pod Schweinschaedl był się 4 korpus austrjacki (Festetiosa) dnia 29. z. m. Moglibyśmy wiele innych przytoczyć takich szczegółów. Otrzymujemy listy z prowincji, w których rodzice narzekają, że nie wiedzą nawet adresów swoich synów, nie podobna bowiem ze strony austrjackiej żadnej Ordre de bataille, skądby się dowiedzieć można było, w których korpusach które znajdują się pułki. Gdyby ogłoszenie takich szczegółów było niebezpieczne, natenczas Prusacy z pewnością byłiby tego nie uczynili. A przecież rząd pruski podał do publicznej wiadomości całą Ordre de bataille armii pruskiej, i nie na tem nie stratil.

Zwycięstwo pruskie w Austrii przypisuje korespondent pruski Wanderera czterem motywowom: Zasługom sztabu generalnego, iglicówkom, dobrej organizacji szpiegostwa i korpusowi inżynierów. O trzech pierwszych pisano już dosyć. Ołbrzymie wszakże czynniki korpusu inżynierów nie łatwo ocenić. Korpus ten był niejako wszechobecną armią, armią bez broni, a pomimo to armią potężną i zwyciężką. Z działalności tego korpusu można dopiero poznać, od jak dawna Prusy przygotowywały tę wojnę przeciwko Austrii. Działalność jego poucza nas, kto pierwszy się uzbroił. O wiele pierwiej niż pierwszy żołnierz pruski z swoją cyndnaglówką przekroczył granicę czeską — inżynierowie pruscy walezyli tam przeciwko nam cyrklem i liniją, i przygotowywali więcej niż do połowy zwycięstwo dla siły zbrojnej. Prusacy posiadają karty sytuacji krajów korony czeskiej z najdokładniejszymi i najobszerniejszymi szczegółami topograficznymi, posiadają karty jeneralne z podaniem wszystkich szerokości rzek, rozmiarów prześlew mostów, skal naszego całego systemu kolei żelaznych. Prusacy dawno już wiedzieli, którą drogą pomarszerują przez Czechy, Morawę i Szląsk i gdzie i jakie napotkają przeszkody. I na wszystko się przygotowali. Ze armia pruska mogła tak szybko sparaliżować wszystkie pomysły jeneralnego sztabu austrjackiego, to przestaje być cudem, jeżeli się dowiemy, że prowadziła ona ze sobą gotowe mosty w pewnych miejscach, na pewnych rzekach stawiać się mające, że miała w pogotowiu numerowane szynny do zakładania w tych miejscach, gdzie wyrwanem koleji, myślano przeskoczyć marszowi pruskiemu. Telegrafy ustawic, to bagatela dla nich — druty i przyrządy prowadzą ze sobą kopiami, a urzędników austrjackich nie potrzebują, gdyż mają swoich dosyć. Czechy północne przepelnione są tymi urzędnikami. Prusacy urządzili się tam jak u siebie, w jak najkrótszym czasie, i to bardzo gruntownie na dłuższy czas. Z zadziwieniem popatrzyli na jednego austrjackiego urzędnika kolejowego, który w Pardubicach na propozycję, aby u nich wstąpił do służby, odpowiedział lakonicznie: „A was fällt Ihnen bei? Für die paar Tage, die Sie bei uns sind, lohnt es nicht der Mühe!“

Chętnie wierzymy tym wszystkim szczegółom. Prusaków nie wiele to nawet musiało kosztować. Przy znanej bowiem predykcji naszych Towarzystw kolejowych do fortyfikowania i umieszczania rozmaitego rodzaju zawłoków i cudzoziemców ze szkoda kraju i krajowców, nie było nic trudnego dla Prusaków, przyjeść w posiadanie takiego dokładnego albumu kolei austrjackich. Wszak każda stacja, każdy dworzec u nas jest arcją berlińską i filiją inteligencji pruskiej. Ileżto kroc dziennikarstwo krajowe podnosiło głosy przeciw temu! Przebrzmiały wówczas na puszczę; i dopiero zajęły namiętno w grzmocie dział na tyłach Benedeka pod Chlumem i ze szczytu skał Prachowych, oskrzydających pozycje Clam-Gallasa pod Icznem.

Król pruski, mający swoją główną kwatery w Nikolsburgu, robi teraz na wszystkie strony wycieczki po zamkach i pałacach wielkich panów austrjackich w okolicy. Staatsanzeiger upewnia, że mn sie między innymi podobala majetnosc księząt Lichtensteinów, Eisgrab, koło Lundenbarga.

W bitwie pod Towaczowem arcyksięzę Leopold omal że nie popadł w niewolę. Kirysjer pruski strzelił za nim z pistoletu, i gonil — lecz dogodzić nie mógł.

Od armii pruskiej nadmeńskiej powinnybyśmy otrzymać wkrótce nowe wiadomości o działaniach wojennych, jeżeli kontyngens poludniowo-niemieckie, które się połączyły, mieć będą tyle odwagi, iż stawiać będą opór ścigającym je wojskom pruskim. Zawieszenie broni, zawarte pomiędzy Prusami, Włochami i Austrią, nie rozciąga się bynajmniej do państw poludniowo-niemieckich, tak iż pochod zwycięzki wojsk pruskich nie dozna tam najmniejszej przerwy. Raporta o bitwach w tych okolicach powinnyby nadejść przedewszystkiem od ujść rzeki Tauber pod Wertheimem, w tym bowiem kępie, w którym schodzą się prawie granice Badenu, Wirtembergu i Bawarii, armia poludniowo-niemiecka zajela stanowisko. Zdaje się, że niezbyt przesadzimy, gdy powiemy, że w skutek działań skierowanych przez wojska pruskie z trzech stron przeciw pomienionym wojskom związkowym, uwolnieni zostaniemy wkrótce od obowiązku podawania wiadomości z poludniowo-niemieckiej widowni wojny.

Z Moguncji 20. lipca, tak pisze Nordd. Allg. Zig.: Wszystkie wiadomości, podawane dotąd przez prasę zagraniczną o zagrożeniu twierdzy Moguncji, są fałszywe, a co najmniej przedwczesne. Onegdaj w poludnie zalogą tutejszą odparła patrol, który przybył przez Hochheim. Wczoraj w poludnie miała miejsce w stronie Wiesbadenu mała bitwa pomiędzy patrolami pruskimi i tutejszą zalogą. Po poludniu tegoż dnia strzały z fortu Petersau, przeskoczyły wyładowaniu znacznego oddziału pruskiego, który przybył na czterech statkach i chciał zbliżyć się do prawego brzegu Rennu, powyżej Bieberich. Nie wierzymy w zamiary grożenia tutejszej twierdzy, której zresztą gubernator, stosownie do złożonego przez niego radzie miejskiej oświadczenia, bronić będzie energicznie. W tej chwili (o godzinie 5ej po poludniu) gubernator ogłosił, że miasto znajduje się w stanie oblężenia.

Kronika.

— Mianowania. Najwyższem rozporządzeniem z dn. 20. b. m. udzielił Naj. Pan galicyjskiemu komisarzowi obwodowemu III. klasy, p. Filipowi Zalesskiemu, tytuł i charakter sekretarza Namiestnictwa bez taksy.

— Konfiskata. Onegdaj zabrała prokuratura państwa cały nakład „Kosy“, pisemka ulotnego humorystycznego, napisanego przez p. Władysława Zagórskiego. Kosę, jak przedtem Osa miała tworzyć dodatek do Chochlika.

Niewiadomo, za który dowcip czy docinek nakazano konfiskatę; samemu autorowi i wydawcy zarazem nie powiedziano tego dotąd.

Głównym antykulem Kosy był rapsod rycerski, opiewający wyprawę Bawarczyków na piwo, a główną ilustracją obrazek sprzymierzeńców Austrii; ani jedno zaś, ani drugie nie jest inkryminowanem.

— Jedenasty spis dobrowolnych ofiar na ufornowanie wólных krakusów:

W. naczelnik powiatu Kałusza ze składek 103 złr. 50 centów, jako to:

- Wny. Karol Sobota 30 zł., JWP. Izaak Spatz 5 zł., Wny. Józ. Strutyński 2 złr., Wbny. ks. Ignacy Ilubczak g. k. paroch z Kałusza 2 złr., Wbn. ks. Gr. Gromadka gr. kat. wik. 1 zł., Pan Grzegorz Starzyński 2 zł., gmina Nowy Kałusz 6 zł., przełożeni gminy izraelickiej Kałusza 15, gmina Bania 1, gm. Kopanka 1, gm. Bertohy 50 centów, gmina Topolsko 50 cent., gm. Petranka 1 zł. 50 centów, Wny. Karol Mikolasch kamer. nadleśniczy 10 zł., Wny. Romuald Koczyski kam. leśniczy 5 zł., Wny. Henryk Flechner 3 zł., Wny. Alexy Pompein 3 zł., Wny. Jan Brodowicz 3 złr., W. Sylwester Holubowski 5, W. K. Rozwadowski 3, Pan Adam Weber 1 zł., Pan Georg Friedl 1 zł., Pan Piotr Bughardt 1 zł., Pan Jan Sępcyna 1 zł.

Wny. naczelnik finansowej dyrekcji okręg. z Sambora ze składek 142 zł. 70 c., jako to:

- Urząd podatkowy Łąki 8 zł., Komarna 2 zł., Borynia 2 zł., Rudki 1 zł. 20 centów, Starasól 2 zł., Medenice 7 zł., c. k. straż finansowa pow. Turka 5 zł. 50 centów, Sambora 2 zł. 55 centów, Drohobycza 7 zł. 10 centów, Urząd sanitarny Drohobycza 4 zł. 50 cent. C. urzędnicy gospod. kam. z Łomny 7 zł., Borynia 1 zł., Medenice 3 zł., Spass 6 zł., Smolna 8 zł., C. kr. kamer. pow. nadleśnictwa urzędu Drohobycza 15 zł., Smolnicy 12 zł. 55 centów, Zatokie 48 zł. 50 centów

Wny. naczelnik powiat. z Mielnicy ze składek 60 złr., jako to: Wny Antoni Borysewicz 3 złr., p. Jan-kiel Schenermann 1 złr., p. Stanisław Krauz 1 złr., p. Ieyk Fassler 1 złr., Wny. Józef Marmorek 3 złr., Wny. Sylwan Winnicki 5 złr., p. Mojżesz Köslor 2 złr., p. Jójna Gottlieb 20 złr., p. Mechel Scharfstein 50 ct., p. Nussim Gelles 1 złr.; p. Aron Bachor 50 ct., p. Piotr Matkowski 2 złr., p. A. J. G. 1 złr., p. Leibisz Mencil 1 złr., p. dzierzawca z Olchowic 5 złr., p. L. D. z Olchowic 1 złr., p. Abraham Brukner 5 złr., p. Eizig Hemrower 5 złr., p. Jankiel Braxmayer 2 złr.

Gmina miasta Stanisławowa oblig. pożyczki narod. łodygi (trawy) należy rozrzucać — tegoż samego dnia przewrócić i w małe kopicz zebrać. Jeżeli pogoda sprzyja — to zarane na drugi dzień rozszerza się trawa i przewraca dopoty, dopóki nie porobdzie się wilgoci z deszczu lub rosy pochodzącej, potem znieść trzeba tę trawę w sterty okrągławe, mające 20 stóp w przecięciu. Te sterty mają mieć kształt głowy cukrowej, a spód ich (odniki) ma być ze słomy na 2 stopy ułożony. Wierzch sterty przynajmniej w 1/4 części wysokości ukryć należy słomą, którą i cała sęta nakołoz, aż do ziemi się pokrywa tak, ażeby powietrze i jego zmiany nie miały wpływu na siano. Przy układaniu sterty należy użyć 4 do 6 chopców do utłoczenia trawy.

Sterty powinny tak stać nietykane przez kilka miesięcy, poczem dopiero poddack zabrane być mogą. Pleśń lub innego zepsucia wewnątrz sterty nie potrzeba się obawiać, gdyż takowe dotąd nigdy się niepokazało w stertach, w sposób powyższy przyrządzonych, pomimo, iż częstokroć w wysokim stopniu zagrzenie zauważano. Po żadnem zbożu nie udaje się tak do krze żyto, jak po łubinie, które najprędniejszej paszy dla owiec dostarcza. Pomimo tego każdy gospodarz ociegał się w rozplenieniu łubinu, który zanadto długo na

indemnizacyjnej i długi państwa w nominalnej wartości 520 złr.

Ze składek JWgo. starosty rzeszowskiego kawalera Plushek 1030 złr. 42 ct., jako to: JWny. naczelnik obwodowy Ferdinand Plushek 20 zł. Wny. dr. Gerzabek 5 zł., Naczelnik powiatu Fontana 5 zł., Wn. Lipka komisarz obwodowy 3 zł. Wny. Krone 3 zł., Wny. dr. Erdmann fizyk ob. 3, W. Gulecki nac. po. 5, W. Garbaczyński 15, Wny. Zgórski 1, W. Mydło 3, W. Martiniowicz 2, W. Herbst 1, W. Jopek 1, Wn. Koberwein 1, W. Zwoliński 1, W. Moskwa 1, W. Morawski 1, W. Schön prezes sądu obwodowego 20, W. Fetter 2, Wny. Prikhofer 2, W. Schmid 2, W. Lead 2, W. Podiwin 1, W. Woszczyński 1, W. Misiewicz 1, Wny. Cholewka 1, W. dr. Kobuzowski 1, JWP. Pattewicz 1, W. Kędziński prokurator 40, W. dr. Koppel 3, W. ks. Polański dyr. gymn. 10, W. Brzeziński profesor gimnazjalny 5, W. Kornicki 5, W. May 5, W. Sołtykiewicz 5, W. Nizior 3, W. Rypel 4, Wn. Zagorzański 5, Wn. Panek 2, W. Lercel 2, W. Stykowski 2, W. Malinowski 1, Wn. Dziama 1, W. Pukowski 1, W. Trzaskowski 5 zł. w. a. (Dokończenie nastąpi)

— Szkoła śpiewu. Z początkiem przyszłego miesiąca ma być otworzona w naszym mieście publiczna szkoła śpiewu, w której nauka śpiewu udzielać się będzie zbiorowo na podstawie nauki harmonii. Nauczycielem śpiewu jest nauczyciel muzyki i autor licznych utworów muzycznych, p. Józef Waszak. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w handlu p. Niemirowskiego i w księgarni p. K. Wilda.

— Weksel na 125 złr. w. a. został dnia 28. lipca znaleziony. Właściciel tego weksłu raczy się zgłosić do administracji Gazyety Narodowej, gdzie po oznaczeniu bliższych znamion tegoż odebrać go może.

Ostatnie wiadomości.

Jakie są punkta preliminarjów pokojowych, zawartych między Austrią a Prusami dotąd nie wiadomo z pewnością. Półurzędowe dzienniki francuzkie różnią się w niektórych ważnych szczegółach. Constitutionnel z d. 29. lipca pisze, iż mają być następujące: Utrzymanie całości Austrii z wyjątkiem Wenecji; utrzymanie całości Saksonii; Austrija przystaje na utworzenie związku północnych Niemiec pod przewodnictwem Prus; państwa poludniowo-niemieckie zachowują byt swój międzynarodowy niezawisły i mogą się grupować jak zechcą. Austrija płaci Prusom wynagrodzenie kosztów wojennych.

Równocześnie Patrie mówi, iż Saksonia ma należeć do związku północnoniemieckiego a Bawarja, Wirtembergia, Baden, księstwo hesko-darmstadtzkie, mają otrzymać wolność czy skonfederowanie się między sobą, czy połączenie się z północnym Związkiem. Lecz niema żadnej rękojmi, iż skoro zebrany w Berlinie parlament niemiecki uchwaliby zgodne zmedjatywowanie wszystkich księzstw niemieckich, Prusy oparłyby się temu. Przeciwnie wszelkie jest prawdopodobieństwo, że Prusy przeciw tej uchwale nie powstają i pozostawią sprawom, w tym kierunku idącym, bieg wolny.

Co do preliminarjów pokojowych między Austrią a Włochami, to Patrie donosi, że między Austrią i Prusami, bez udziału Włoch uwolniono się, iż Włochy mają otrzymać wenecki kraj, ale przejąć mają pewną kwotę austrjackiego długu państwa na siebie. Układ ten przesłano gabinetowi włoskiemu do oświadczenia się, czy go przyjmuje lub nie. Otóż dzisiejszy telegram nasz z Florencji donosi, że gabinet włoski przesał instrukcję swemu posłowi, iż tylko wtedy przyjmie preliminarja pokojowe, a więc i zachowa umówione zawieszenie broni, jeżeli Wenecja będzie bez wszelkich warunków, to jest i bez przyjmowania części długu państwa odstąpioną Włochom.

Prusy jeżeli zechcą, to mają teraz bardzo dogodną przyczynę do zerwania układów z Austrią. Solidarnie związani z Włochami, mogą odstąpić się wobec Francji traktatem zaczepno odpornym, zastrzegającym tę solidarność. Zdaje się, iż tego obawia się i cesarz Napoleon III., skoro tegoż samego dnia (28. lipca), w którym Włochy swemu posłowi w Nikolsburgu przesłały podobną instrukcję, rozkazał nagle wypłynąć na pełne morze z Tulonu eskadrze pancernej francuzkiej. Domyślaćby się można, iż zamierza presję wywrzeć na Włochy, aby je zmusić do przyjęcia części austrjackiego długu państwa, tj. do przyjęcia ułożonych między Bismarkiem a hr. Karolą preliminarjów pokojowych.

Do Czasu piszą z Paryża 23. lipca: Księżę Metternich podał się do dymisji. Powody tego kroku rozmaicie tłumaczają, lecz często niezgodnie z prawdą. Nie ulega wątpleniu, iż posel austrjacki w Paryżu nie jednej rzeczy nie odwiedził, a prawdopodobnie weale żadnego nie miał o tem wyobrażenia, jaki właściwie udział wziął cesarz Napoleon w przygotowaniach do

wojny przeciwko Austrii i w nrusko-włoskim traktacie, i do jakiego stopnia go tenże udział zobowiązywał względem gabinetu pruskiego. Ks. Metternich popełnił tu taki sam błąd, jaki hr. Karolą w Berlinie, który także na tem się nie poznał, że Prusy od trzech lat przygotowywały się systematycznie do wojny przeciwko Austrii, i jakie siły istotnie przygotowały. Lecz nie to jest powodem dymisji ks. Metternicha, tylko ten fakt, że 4. lipca wieczór została pomiędzy nim a p. Drouin de Lhuys zawarta i podpisana umowa, mocą której Francja przyjmuje od Austrii Wenecję, a za to obowiązując się do interwencji zbrojnej na korzyść Austrii przeciw Prusom. Półurzędowe dzienniki wiedeńskie, które przyniosły wiadomość o spodziewanej médiation armée ze strony Francji, opierały się na tej umowie. Ze ta umowa ze strony Francji została po prostu złamana, o tem zaledwie potrzebuje wspominać. W innem położeniu rzeczy po takim fakcie zrywają się dyplomatyczne stosunki, ale w tem położeniu utrzymują się dalej, dopóki są jeszcze widoki, a przynajmniej się chcą po temu, ażeby rzeczy zepsute ile możności naprawić. Mimo to wszakże ambasadorowi, którego takie spotkanie obejście się, nie pozostało nic innego, jak podać się do dymisji.

Mieliśmy przed sobą odpis reskryptu cesarskiego, gdyśmy donosili o zamierzonym formowaniu trzech batalionów obrony krajowej, głównie z wysłużonych żołnierzy. Czas donosi, iż wykonanie tego postanowienia na liczne natrafiało trudności, z powodu mylnego tłumaczenia, i rozmaitych pokątnych agitacji.

I tak na jednym miejscu przypuszczano, że wszyscy kiedykolwiek wysłużeni obowiązani są stanąć pod bronią, co byłoby w samej rzeczy powołaniem wielkiej części gospodarzy osiadłych, którzy za młodo w wojsku służyli i czas przepisyli już wysłużyli, a między nimi i najstarszych. Tak sobie bowiem rozporządzenie do tłumaczono. Gdzieindziej zwoów pojmovano je nie jako środek obrony od nieprzyjaciela zewnątrz, lecz jako dowód szczególnego zaufania rządu do samych tylko włościan, bo jakkolwiek zarówno dwory jak i gromady powołanymi były do dostarczenia kontyngensu żadanego, ten jednak byłby głównie ciężar na gromadach. Były wypadki, gdzie włościanie odmówili wprost żądaniu urzędu powiatowego, roznegli, jak w Brzesku urzędników i odebrali przemocą dowody wysłużenia, złożone w kancelarji, albo jak w Frysztaku, zwołani w liczbie około 700 wysłużonych, odgrażali się i żandarmom i urzędowi powiatowemu; na innych znów miejscach ciż wysłużency pocytywali się, jako mianowani już z urzędu stróże publicznego bezpieczeństwa, a przypominając sobie dawne akta samowoli, odgrażali się, że przynajmniej sobie władzę użycją przeciw dworom, a nie przeciw Prusakom.

Z Wiednia brakuje już dwu poczt, wczorajszą wieczorną i dzisiejszą. A że na Wiedniu idą teraz wszystkie poczty z zagranicy, więc ani wiedeńskich, ani zagranicznych dzienników nie ma. Przyczyną niedojsza poczt nie wiemy.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Monachium d. 30. lipca. Von der Pfordten zawarł w imieniu Bawarii trzechcygodniowe zawieszenie broni. W imieniu innych państw poludniowych nie mógł zawierać rozejmu, gdyż nie miał pełnomocnictwa. Państwa te mają same traktować z Prusami.

Nikolsburg d. 30. lipca. Król pruski zwiedziwszy w ostatnich dwóch dniach wojska pruskie, obozujące na Marchfeld (porzeczcu rzeki Morawy), udał się przez Pragę, Wrocław do Berlina.

Berlin d. 31. lipca. Staatsanzeiger donosi, że otwarcie sejmu nastąpi dnia 5. sierpnia.

Hof dnia 29. lipca. Główna kwartera W. księcia Meklemburgskiego jest w Bayreuth. W księżę objął w posiadanie bawarski okręg rządowy, Oberfranken, w imieniu króla pruskiego. Awangarda jego korpusu rozprószyła batalion bawarskiego pułku gwardji przyboocznej królewskiej.

Darmsztadt dnia 29. lipca. Panujący księzta Badenu, Darmsztadtu i Meiningeru poczynili u króla pruskiego kroki o zawieszenie broni.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wierzycieli towarzystwa zabezpieczenia od szkód ognionych p. n. „Nuova Societa należy uczynić uważnymi, iż liczba interesentów a raczej zarwnanych finansowo, okazuje się dziś większą aniżeli z początku myślano. Samych zabezpieczonych życia ma wynosić liczba przeszło 5000, dla których z powodu kompletnego sparaliżowania kasy, mało widoków do osiągnięcia jakiegokolwiek zwrotu istnieje. Jest to po części wymiar sprawiedliwości na wszystkich tych, co się rzucują przedsięwzięciom i bohaterem przemysłu zagranicznego w Galicji: a mamy ich niestety w naszym Galicji: aż zanadto wielu — osobliwie po miastach i miasteczkach, gdzie pod najrozmaitszymi postaciami i najrozmaitszemi dogmatami do kieszeń chęcych i niechęcych się asekurować mieszkańców się przyciskają, a przemawiając wszelakimi językami do pieniądze woreczka mazurskiego lub ruskiego, zapoznajają zawsze na końcu z ewolucją bankrutwa. Nie dziw, że zakłady krajowe i towarzystwa własne, służące narodowi swemu uczciwie, cierpią na tem

Sposób przyrządzania paszy łubinowej. Wedle doświadczonych najnowszych okazao się przyrządzać paszy łubinowej jak najkorzystniejszej. W gospodarstwach niemieckich nazywają ten rodzaj paszy siennem brunatnem (Braunheut) i przekonano się, iż użycie łubinu (lupinus) na cel powyższy jest bardzo do zalecenia, zwłaszcza że bydo pożywa to siano bardzo chętnie, krowy dają z niego mleko daleko tustsze, a masło ma kolor tak żółty jak z paszy zielonej. Sposób przyrządzania paszy jest następujący: Zaraz po skoszeniu —

polu siad musiał i bardzo powoli i z trudnością sechł. Teraz nauka powyższą przyrządzenia siana brunatnego, usuwa te obawy, i zachęcić powinna każdego rolnika do zajęcia się uprawą łubinu. Znany z swych poszukiwań na polu gospodarskim p. Mylius z Hókkelheims pisze o tem w gazecie gospodarskiej — co następuje:

Miałem obszar 400morgowy, zasiany łubinem. Na tym obszarze wypadło koniecznie posić żyto, co naturalnie przynajmniej w połowie września nastąpić powinno było. Otóż na początku września kazano kosć nieudkwiłty jeszcze łubin, który dosłownie jak las był bujny. Osm dni trwał kosba, a dołgiy ścięty zaledwo powiędli; nadto zanosilo się na sęte, więc wstrata obawa, że siew żyta bardzo się opóźni i znaczną stratę mi przysporzy. Po tanowitem zatem na wypadek wszelkiej uprządki łubinu, a zwoziwszy go na gumno, złożyłem w sterty 16 stóp w przecięciu trzykątne i okryłem je słomą. Łubiny tak mocno się zgzażyły, iż je miałem za stracone. Gdy już sterty ostygły, były me łubiny całkiem brunatne, ale zapach miał zdrowy i przyjemny, a owce jadły je z chęcią wielką. Z tego wypadku nauczyłem się korzystać i przypadkowo

cięciem ma wiedzę na korzyść gospodarstwa wiejskiego.

Gdańsk d. 21. lipca. W Anglii pokup nieczynny. Na targach poniedziałkowych osiaganu wprowadzić jeszcze ceny zeszłego tygodnia, lecz w następnych dniach, pomimo małych dowozów, pszenica krajowa i zagraniczna, chociaż ją od 1 do 2 szylingów na kwartę taniej ofiarowano, była zupełnie zaniedbana i mało zawarto interesów. Nadzieja, że żniwa pomyslnie będą, hamuje spekulacje, a pokup ogranicza się jedynie na zaspokojenie potrzeb bieżeńczych. Jęczmień cofnął się o 1/4, owies o 1 szyling na kwartę. W Francji poludniowej i części zachodniej rozpoczęto od kilkunastu dni żniwo. Rezultat dotychczasowy nie jest zadawalniący, bo klas pszenicy krótki, nie pełny i wydatek w ziarnie mały. Tranżekcje zbożowe, pomimo tak niepomyślnych raportów, pozostają jednakże bez ożywienia, a ceny pszenicy w przeciągu tygodnia na wszystkich placach, z małym wyjątkiem o 50 centów do 1 franka na hektolitrze się cofnęły. Żyto, jęczmień i owies bez zmiany. Na naszym targu dowozy tak małe, że pomimo niepomyślnych wiadomości o tar-

gach zagranicznych, ceny pszenicy utrzymują się od dwóch tygodni bez żadnej zmiany. Zyto ma dobry obdyt i ceny się wznoszą. Ceny rzepaku w pierwszym tygodniu nieco słabnieły, na targu piątkowym zaś podniosły się o 1/4 do 1 sgr. na 72 funt. nad ceny zeszłego tygodnia.

klepek dębowych; 665 kóp gwoździ okretowych. Kursy zmian: Londyn 6.20%; Hamburg 152; Amsterdam 144%; Warszawa 70.

Część urzędowa.

Rozporządzenie c. k. ministerstwa finansów z 20. lipca 1866, przedłużające termin wprowadzenia w wykonanie ustawy względem próby towarów złotych i srebrnych i dozoru nad nią.

Policja weterynarna. Wedle rozporządzenia ces. k. komisji namiestnictwa w Krakowie dozwolony jest transport bydła rogatego ku zachodniej Galicji.

Wedle doniesień urzędowych ustala zaraza na bydło rogatę we Węgrzech a mianowicie w Rekas i Topolowitz w temeskim Banacie.

Konkurs. Na obsadzenie dwóch posad prow. adjunktów przy c. k. urzędach powiatowych po 735 zlr. i pięciu posad prow. aktuarjuszów przy tychże urzędach po 420 zlr.

Celem obsadzenia posady oficjela rachunkowego przy magistracie lwowskim z płacą 630 zlr., a ewentualnie tych posad, którym zostały opróżnione, z powodu poniesienia się urzędniców kategorii niższej.

Upadłość i postępowania ugodne. Majątek nieruchomy Izidora Rabnera we Lwowie. Termin do 25. września roku bież.

Majątek ruchomy i nieruchomy M. Grodzkiego wodom i Piotra Lewickiego. Delegowany do przeprowadzenia ugody c. kr. notariusz p. Strzelbicki.

Licytacja. Państwo Nizko z przyłączeniami w obwodzie rzeszowskim. Cena wywołania 630.000 zlr. Termin na dniu 20. września i 18. października 1866 w c. król. sądzie rzeszowskim.

Realność w Brzeżanach pod l. 141 na dzień 5. września i 11. października 1866 w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach. Cena wywołania 3.700 zlr.

Realność w Stanisławowie p. l. 221/4, cena wywołania 3550 zlr. i poniżej, wadium 355 zlr. Termin na dzień 23. sierpnia 1866 w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie.

Wydzierżawienie propinacji wódczanej w Trembowli na czas od 1. stycznia 1867 do końca grudnia 1869. Termina na 20. września r. b. w urzędzie gminy trembowelskiej.

Wydzierżawienie propinacji kameralnej państw. w Drohobyżu, sekcja 6ta za 4754 zlr. 90 c. sekcja 7ma za 9403 zlr. 84 c. sekcja 11 za 2469 zlr. 40 c.

Amortyzacje. Rewers galic. kasy oszczędności z dnia 27. maja 1864 l. 1690 na sumę 280 zlr. w. a. Zastaw akcji kolei żelaznej Karola Ludwika nr. 3995, z r. 1858 i nr. 91219 z r. 1961 po 200 zlr. m. k. Termin 1 rok. 6 tygodni i 3 dni w c. k. sądzie krajowym.

Amortyzacje. Rewers galic. kasy oszczędności z dnia 27. maja 1864 l. 1690 na sumę 280 zlr. w. a. Zastaw akcji kolei żelaznej Karola Ludwika nr. 3995, z r. 1858 i nr. 91219 z r. 1961 po 200 zlr. m. k. Termin 1 rok. 6 tygodni i 3 dni w c. k. sądzie krajowym.

Elie Chalfen. Termin 45 dni w c. k. sądzie stanisławowskim. Obligacje gminy Podmanasterek na dostawę wojenne z dn. 10. lipca 1799 i z 1. i 12. marca 1795 na 9 zlr. 59 ct., 24 zlr. i 25 zlr. 37 ct.

Przyjechali do Lwowa d. 28. i 29. lipca. Pp. Michalewski A. z Buczacza, Wojtkowski A. z Żurawiczek, Tański J. z Petersburga A., Pietrzykowski J. z Wybranówki, Winnicki T. z Nadyca, Strojnowski L. z Grzymałdówki.

Wyjechali ze Lwowa d. 28. i 29. lipca. Younga K. do Zapawa, hr. Zamojski S. do Wysocka, Biliński L. do Romanówki, Smarzewski F. do Mrzaniów, Winnicki do Tarnopola.

Table with columns: Kursa lwowski, Dają, W. a., Zładają. Includes items like Dukat holenderski, Dukat cesarski, Moskiewski półimperjal, etc.

Table with columns: Telegrafowany kurs wiedeński, W. A., z dnia 30. lipca. Includes items like Oblig. długu państwa, Łożyka nar. 1854/5, Akcje banku nar. z 1000 gl., etc.

Table with columns: Wiedeń 29. lipca, Platca, Zładają. Includes items like 5% Metaliki na wal. austr., Pożyczka narod., Metaliki na m. k., etc.

Table with columns: Pożyczki loteryjne, Oblig. gal. pożyczki godo-wepo, Losy pożyczki z r. 1839, etc.

Table with columns: Banku narodowego, w monecie konw., do losn., w walucie austr., Galic. Zakł. kred. 4%, Austr. Zakł. kred. ziem., etc.

Table with columns: Akcje banków i przemysłu, Banku narod. austr., anglo-austr., Zakładu kredytowego, etc.

Table with columns: Kursy zagraniczne, (3-miesięczne), Augsb. 100 zlr. nr., Frank. n. M. 100, Hamb. 100 mark., Londyn 100 ft., Paryż 100 frank., etc.

Marja Międzyńska, córka s. p. pułkownika dawnych wojsk polskich, w dziewiętnastym wieku swego życia, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona sw. Sakramentami, dnia 21. lipca r. b. zesłała z tego świata...

Skradziono ze stadniny Strusowskiej dnia 29. lipca b. r. dwie pięcioletnie kasztanowate klacze 15. m. iary, na pierści cokolwiek odgniecione. Znalazca otrzymuje od Włodzimierza hr. Baworowskiego 100 zlr. w. a. nagrody.

Poszukuje się APTEKI do zadzierżawienia od 1. listopada r. b. w jednym z większych miast krajowych.

Rzepa pastewna nasienie (Stoppelfröhe), 1 kwarta polskiej miary po 1 zlr. w. a.

W mieście powiatowym Bursztynie, jest od dnia 20. sierpnia b. r.

Sosownie do zawiadomienia król. pruskiego Urzędu pocztowego prenumerata A Dziennik Poznański przyjmował być może przez c. k. urzęd. pocztowe.

Zakład edukacyjny dla poci żeńskiej.

Zajmując się od dawna kształceniem dzieci a nawet mając na wsi ku temu urządzone zakłady umyślam takowy otworzyć we Lwowie, w którym uczennice oprócz nauk przepisanych dla szkół publicznych, zaczynają od religii, pobierać będą: naukę języków polskiego, francuskiego i niemieckiego a na wyraźne żądanie włoskiego i angielskiego; geografii, historii i nauk przyrodzonych, fizyki, chemii, arytmetyki, literatury, estetyki; dalej z talentów: muzyki na fortepianie, śpiewu, rysunków, tańca i robot ręcznych, jako to: szydełka, haftów, kwiatów etc.

Otoczenie domowe, stanowiące naukę moralną i wychowanie fizyczne, jak najlepszą być może będzie.

Rodzice i Opiekunowie, którymby powyższe warunki odpowiadały, raczą w miesiącu sierpniu poczynić kroki rozpoznawcze i umawiające, gdyż niżej podpisana chce wraz z początkiem września b. r. rozpocząć kurs naukowy, urzędziliśmy go zgodnie z ilością uczennic, na ten rok możliwą.

Emilia ze Zmigrodzkich Glinek, 2571-1-3. Precz ze siwizną! MELANOGENE. Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez p. Dicquemara w Paryżu.

Pressburg, Dyrekcja Banku ubezpieczającego „Hungaria.“ Sposobność korzystnego nabycia pięknego majątku!

Świstelniki! Cena wywołania 52, 423 zlr., taka jaką towarzystwo kredytowe przy pożyżce przyjęło a więc bardzo niska.

Skradziono zostali: List zastawny towarzystwa kredytowego galicyjskiego ser. IV. nr. 6241 na 500 zł. Obligacja indemnacyjna wystawiona na Imię Pana Turkuła na 500 zł. m. k.

Ostrzeżenie. Dochodzą nas wiadomości, że okazują się weksle, wystawione na nasze imię; niemniej o ostrzeżeniu publicznym przeciw takiemu protęstemu, podając do wiadomości, iż żadnych weksłów niepodpisywaliśmy i żadnych przyjmować nie będziemy.

Fabryka napojów musujących PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie. Wodę Sodową i Selcerską. Ceny flaszkami są następujące: Wody Sodowej lub Selcerskiej flaszka mała 10 cent., flaszka zeidlikowa 13 cent., flaszka półmiarowa 18 cent., syfon 1 zlr.

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE. Główne skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu. Proszę zwrócić uwagę! Każde pudko posiada wybrany znak Seidlitzki, i każdy papierzek jest dotąd zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone jest moją marką ochronną.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej, najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergon w Norwegii. Prawdziwy Olej tranowy z wątroby miętusowej używa się z najlepszym skutkiem w schizach pierśiowych i płucowych, w szkorzyć i w szkorzyć „Rachitis“.